



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XXI Nr 9 (292) Kończyce Wielkie LISTOPAD 2021
<http://parafia.konczycewielkie.pl> aniolkonczycki@interia.pl



**CHRYSTE, NADZIEJO ZBAWIENIA, ŻYCIE I ZMARTWYCHPOWSTANIE,
DO CIEBIE W ŚMIERCI GODZINIE WZNASIMY SERCA I OCZY.**



Wdzięczność jest pamięcią serca,
dlatego **dziękujemy następującym Rodzinom,**
które złożyły dar na malowanie naszego kościoła
(dary gotówkowe i przelewy elektroniczne)



Mędrak Józef	Walica Piotr
Pszczółka Dariusz (Rudnik)	Stoły Krzysztof
Morawiec Lucyna i Marian	Żyła Jadwiga i Gustaw
Chmiel Małgorzata	Kuczejda Lucyna
Handzel Zofia	Tomica Marek
Bukowczan Katarzyna i Adam	Wątroba Ewa i Rafał
Brzóska Bronisława i Anna	Winkler Radosław (Rudnik)
Rodzina Branny (Łubowiec)	Machej Teresa
Herman Anna (Rudnik)	Hanzel Bartłomiej
Bijok Stanisław (Rudnik)	Sufa Dariusz
Czakon Mariola (Rudnik)	Żyła Alina
Walica Maria i Władysław	Szczypka Małgorzata
Węglorz Krystyna	Stoły Dorota
Król Sylwia i Dariusz	Foltyn Jadwiga i Józef
Rodzina Jójko	Gremlik Katarzyna
Rodzina Parchański i Marek (Rudnik)	Machnik Ewa
Gabzdyl Rudolf (Rudnik)	Tengler Czesław i Lucyna
Krzyżowska Maria	Wawrzyczek Patryk i Paulina
Gabzdyl Helena i Józef (Rudnik)	Klimosz Izabela
Stoszek Eugeniusz	Sufa Mariola
Urbańczyk Izabela	Chwolek Anna

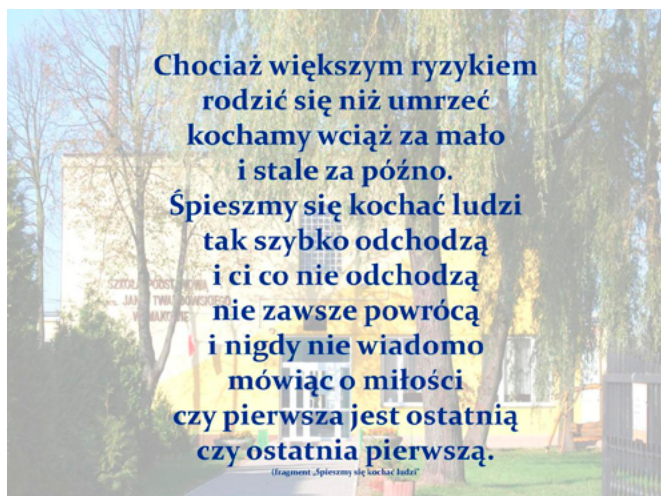
Dziękujemy także wszystkim dawcom anonimowym.

Jeszcze raz, składamy serdeczne Bóg zapłać
i pamiętamy w modlitwie



Cmentarz

- miejsce pamięci i nadziei..



Według najnowszych badań naukowych, życie na naszej planecie pojawiło się około 3.5 miliarda lat temu, a więc stosunkowo niedługo po powstaniu Ziemi (Ziemia ma ponad 4.5 miliarda lat). Niestety, wraz z eksplozją życia pojawiło się także inne zjawisko – śmierć. Od zarania dziejów wszystko co żyje musi umrzeć, bo śmierć jest nieodłącznym elementem życia, jego ostatnim etapem. Każdy organizm na tym świecie ma moment swoich narodzin, szczyt swego rozwoju i moment ostatni, czyli śmierć. Tak to działa. Taki był plan Stwórcy życia.

Człowiek jest elementem całego biosystemu i egzystuje biologicznie na tych samych warunkach, co reszta Bożych stworzeń. Wszyscy musimy kiedyś umrzeć, czyli - jak to mawiają - „zrobić miejsce dla innych pokoleń”. Badania archeologiczne pokazują jasno, że od najwcześniejszych tysiącleci istnienia cywilizacji, czyli nawet za tzw. „czasów jaskiniowych”, ludzie wyznaczali specjalne miejsca do pochówku swoich zmarłych i otaczali te miejsca szacunkiem. Badając starożytne groby sprzed tysięcy lat, naukowcy odkryli, że już wtedy istniały prymitywne obrzędy pogrzebowe, choć w zubożonej formie. Wynika z tego, że osoba bliska za życia, otaczana była szacunkiem także po śmierci i nawet ludzie prymitywni czuli potrzebę godnego jej pochowania w odpowiednim miejscu. Tak oto powstawały pierwsze cmentarze – miejsca, gdzie można było odwiedzać swoich ukochanych nawet po ich śmierci.

Kiedy antropolodzy chcą określić poziom rozwoju cywilizacyjnego ludów prymitywnych, wyznacznikiem tego poziomu jest nie tylko ich zdolność do wytwarzania narzędzi, umiejętność uprawy roślin i hodowania zwierząt domowych (tzw. kultura mechaniczna), ale także zdolność do tworzenia kultury duchowej. Elementem tej kultury jest nie tylko wytworzenie pisma, działalność artystyczna, ale również stosunek żywych do zmarłych – obrzędy pochówku i specjalne miejsca pochówku.

Mówiąc najprościej, jednym z dowodów na człowieczeństwo człowieka są cmentarze.

Warto się zastanowić, jaką rolę pełnią cmentarze, które są elementem naszego urbanistycznego krajobrazu. Widzimy cmentarze wokół starych wiejskich kościołów (np. w naszej parafii), widzimy je niedaleko od kościoła, albo w innym, przeznaczonym na to miejscu. Głównie w większych miastach cmentarze komunalne bywają czasami umieszczane – ze względów sanitarnych i praktycznych - na skraju miasta. Ale nie ma chyba miasta czy wsi bez cmentarza. Bo przecież ludzie wszędzie umierają...



Po co więc ludzie tworzą od tysięcy lat cmentarze. Jaką rolę pełnią te nekropolie?

Po pierwsze: Co miesiąc w każdej miejscowości umierają ludzie, a przecież z ciałami naszych bliskich coś trzeba zrobić. Ze względów sanitarnych nie możemy ich zakopywać we własnym ogrodzie (a co mają zrobić mieszkańcy bloków?) czy gdziekolwiek. Tak więc, konieczne są specjalne, przeznaczone do tego miejsca. Nie jest ważne, czy grzebiemy ciało w trumnie, czy prochy w urnie, musimy to uczynić na cmentarzu, a nie w dowolnym miejscu.

Po drugie: Już od zarania cywilizacji, ludzie chcieli odwiedzać w jakimś konkretnym miejscu tych, których kochali za życia. Najlepiej nadaje się do tego wspólny cmentarz, miejsce do którego wszyscy przychodzą w odwiedziny zmarłych. Wszyscy wiedzą gdzie on jest i wszyscy o niego dbają.

Po trzecie: Cmentarz jest także miejscem pamięci i zadumy, bo po co mielibyśmy przychodzić na groby? Nie chodzi tylko o mechaniczne zapalenie znicza i położenie kwiatów na grobie. Chodzi też o to, że stojąc nad grobem bliskiej osoby możemy sobie powspominać te czasy, kiedy byliśmy razem, rozmawialiśmy ze sobą, śmialiśmy się, snuliśmy wspólne plany itp. Tam, na cmentarzu, wspomnienia wracają jak przysłowiowy bumerang.

Po czwarte: Cmentarz jest również miejscem modlitwy. Osoba niewierząca nie uznaje prawdy o życiu wiecznym, więc zatrzymuje się tylko na punkcie trzecim – może sobie jedynie powspominać piękne dni spędzone ze zmarłym za jego życia, bo po co się modlić, skoro nie ma Boga i nie istnieje egzystencja po śmierci biologicznej? Jednak nas, wierzących, wizyta na cmentarzu powinna pobudzić nie tylko do wspomnień, ale przede wszystkim do modlitwy za naszych zmarłych.

Po piąte: Cmentarz powinien być dla ludzi wierzących miejscem nadziei. Nadziei na co? No właśnie... Tym się różni od ludzi niewierzących. Nadzieją! Dla ateistów, osoba zmarła odeszła definitywnie w nicość, stracili ją na zawsze i bezpowrotnie. Im pozostała tylko pamięć i rozpacz po stracie ukochanego. Człowiek wierzący ma kilka „asów w rękawie”. My, chrześcijanie wierzymy, że nasi bliscy zmarli żyją dalej, tylko w innej formie. Wierzymy, że mogą żyć wiecznie w Niebie, dlatego warto się za nich modlić, by jak najszybciej oczyścili się w czyścisku i przeszli do wiecznej szczęśliwości, do „Domu Ojca”. My wierzymy, że spotkamy po naszej własnej śmierci wszystkich ukochanych zmarłych: rodziców, dziadków, rodzeństwo, przyjaciół i wszystkich tych, których kiedyś znaleźliśmy i kochaliśmy na Ziemi. Wierzymy, że spotkamy się wszyscy w Niebie i będziemy razem już na zawsze. Czyż to nie piękne? Każda wizyta na cmentarzu, każda łza uroniona nad grobem bliskiej osoby, każda modlitwa za

zmarłego powinna nam o tym przypominać i wzmacniać w nas nadzieję. Nadzieję na przyszłe spotkanie z bliskimi i na własne wieczne szczęście.

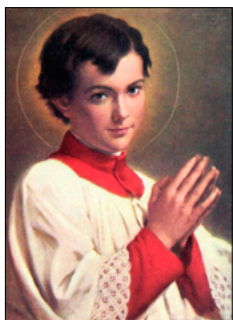


Pamiętajmy, że listopad to miesiąc szczególnej pamięci o naszych zmarłych i okazja do częstszych wizyt na cmentarzu. Odwiedzajmy więc groby naszych bliskich, urońmy łzę pamięci i módlmy się o życie wieczne dla wszystkich, którzy odeszli, bo „choć w sercach naszych głęboka rana, trzeba się zgodzić z wyrokiem Pana”.

Ks. Mariusz

UROCZYŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Dnia 1 listopada Kościół jakby uchyla drzwi ku wieczności i pozwala nam zajrzeć do pomieszczeń, gdzie przebywają święci. W wizji św. Jana widzimy „wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stoi przed tronem i przed Chrystusem”. Swoje święto obchodzą wszyscy święci: ci, których znamy z imienia, ale również ci bezimienni. Być może nasi przodkowie czy krewni. Święci na przestrzeni wieków bardzo się między sobą różnili.



Są wśród nich dzieci, jak Dominik Savio, nazywany „nie małym świętym, a gigantem ducha”. Gdy miał siedem lat, po raz pierwszy przyjął Komunię Świętą. Było to o tyle niezwykłe, że w tamtych czasach do Komunii Świętej dzieci przystępowały, gdy miały około 12 lat. W tym dniu spisał swoje postanowienia: Będę często się spowiadał i przyjmowałem Komunię; Będę święcił dzień święty; Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja; Raczej umrę niż zgrzeszę.

Świętymi zostawali młodzieńcy – Staś Kostka czy błogosławiony Piotr Jerzy Frassati, włoski student z fajeczką, który każdą chwilę swego życia poświęcał na pomaganie



innym. Pochodził z bogatej rodziny. Jego ojciec był ambasadorem i wydawcą największej wtedy włoskiej gazety. Zdarzało mu się, że przychodził do domu bez kurtki czy marynarki. Kiedyś zimą przyszedł z uczelni w skarpetkach, bo buty oddał biedakom. Oszczędzał na czym się dało, by mieć jak najwięcej na biednych, nawet na biletach tramwajowych – jeździł rowerem. Woził na nim piękne kwiaty z ogrodu Frassatic, które sprzedawał na aukcjach dobroczynnych, a pieniądze dawał biednym. Piotr Jerzy kompletnie niezrozumiany w rodzinnym domu, zmarł w wieku 24 lat, na nieuleczalną wtedy chorobę Heinego-Medina.

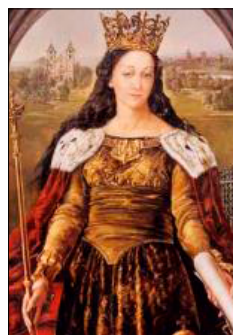


Świętymi są księża i świeccy, prości i wykształceni. Święta Teresa Benedykta od Krzyża, czyli Edyta Stein, trafiła do Boga głównie na drodze intelektualnych rozważań. Studiowała filologię germańską, historię i psychologię. Prowadziła bogatą działalność naukową, przede wszystkim filozoficzną.



Świętym został też ksiądz Jan Maria Vianney, którego nauka w seminarium przeciągnęła się o kilka lat, bo był tak niezdolnym uczniem. Przełożeni, litując się nad nim, radzili mu, by opuścił seminarium. Zamierzał tak uczynić i wstąpić do klasztoru, ale odradzał mu to znajomy proboszcz. On też wstawił się za Janem w seminarium. Dopuszczono go do święceń kapłańskich właśnie ze względu na tę opinię oraz dlatego, że Francja XIX wieku odczuwała dotkliwy brak kapłanów. Gdy otrzymał święcenia kapłańskie, miał już dwadzieścia dziewięć lat. Duże problemy z nauką nie przeszkodziły mu potem nawrócić wszystkich parafian z Ars, gdzie był proboszczem. Czuł się tam bardzo szczęśliwy, bo mógł żyć w skrajnym ubóstwie. Miał też wolną rękę w mnożeniu wszelkiego rodzaju pokut i uczynków miłosierdzia. Sypiał zaledwie po parę godzin na gołych deskach. Jadł tak nędznie i mało, że można mówić o wiecznym poście. Całe godziny przebywał na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem.

Byli też święci królowie, jak Kazimierz Jagiellończyk czy królowa Jadwiga.



Prostaczkowie i ludzie światowi.



Święta matka, piękna lekarka Joanna Beretta Molla, która podjęła świadomą decyzję o urodzeniu dziecka, choć wiedziała, że sama umrze. Mówiła do swojego męża: „To dziecko ma takie samo prawo do życia, jak trójka naszych pozostałych dzieci. Ratuj dziecko nie mnie”.



Święta Brygida pożegnała męża, który z synem poszedł do cystersów, a sama założyła zakon, w którym była także jej córka św. Katarzyna Szwedzka.

Święty Pius X, syn listonosza, wszystko, co



miał rozdawał ubogim. Gdy dowiedział się o nominacji na kardynała, musiał pożyczyć pieniądze na bilet do Rzymu.

Można tak jeszcze wymieniać i wymieniać. Dnia i nocy by nie starczyło. Ale wszyscy święci wszystkich czasów, którzy cieszą się życiem wiecznym, mieli jedną cechę wspólną: szli drogą ośmiu błogosławieństw. Wszyscy oni kierowali się w życiu zasadami zawartymi w *Kazaniu na górze*, które słyszeliśmy w Ewangelii św. Mateusza.

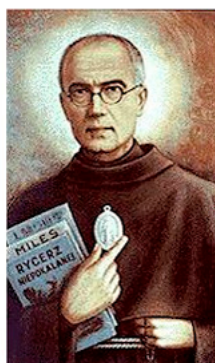
Nie można „trochę” żyć Ewangelią, tak jak nie można „trochę” kochać. Nie można „trochę” myśleć o świętości. Nie można myśleć o świętych jak o ludziach rzadkich i wyjątkowych. Oni byli tacy sami jak my. Twoim i moim obowiązkiem jest dążenie do świętości. Nie można myśleć, że jest to zadanie wyłącznie dla kapłanów i zakonników.

Do każdego, bez wyjątku, Pan Bóg mówi: „*Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz w niebie*”. Poprawiaj się każdego dnia chociaż troszeczkę. Włóż w to odrobinę wysiłku. Świętymi mamy po prostu stawać się każdego dnia. Wątpisz w swoje siły? To dobrze, bo nikt nie stanie się świętym o własnych siłach, ale mocą Pana Boga.

Świętość nie polega na umartwieniach i wielkich heroicznych czynach. Świętość to miłość w rzeczach drobnych. To nieprzespane noce matki i troska ojca. To życzliwy uśmiech dla sąsiada, dla przechodnia, to czasami zagryzienie zębów, to nadstawienie drugiego policzka, to traktowanie interesantów z szacunkiem, to pracowitość i pilna nauka.

Święci nie muszą robić żadnej kariery i być ludźmi sukcesu. Święty to człowiek o Boskiej kulturze bycia, dobroci, miłości. Do takiej świętości dążymy.

A.W.



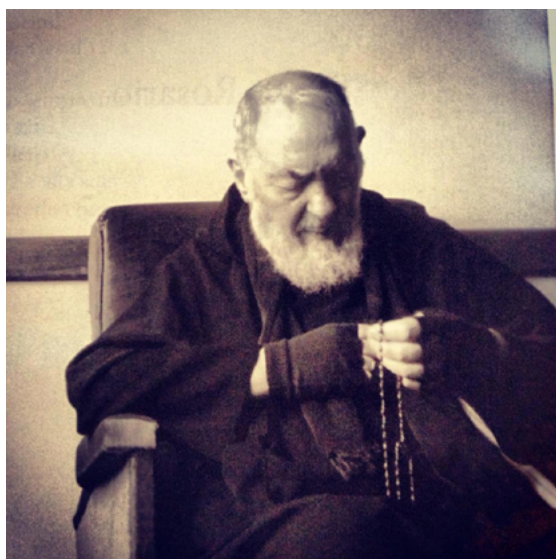
WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

- 2 listopada

Wielki amerykański milioner John Rockefeller, gdy był już bardzo stary, powiedział swojemu przyjacielowi: „Czy wiesz, kto jest najbiedniejszy na ziemi? Kto nic nie ma oprócz pieniędzy?”. Gdy umierał w 1937 roku, posiadał 6 miliardów dolarów, a trzystaście milionów dochodu rocznie. U schyłku życia rozpoczął walkę ze śmiercią. Otoczył się tajną policją i najstawniejszymi lekarzami. Prawo śmierci było nieubłagane. Umarł z głodu na raka gardła, mówiąc: „Przegrałem swoje życie”.

Na łożu śmierci widzi się inaczej.

„Czy boisz się śmierci?” – zapytał niespodziewanie ojca Pio jego współbrat. „Nie!” – padła spokojna odpowiedź. Faktycznie, ojciec Pio nie bał się śmierci, był na nią zawsze przygotowany. Kilka lat przed śmiercią powiedział, że umrze w wieku osiemdziesięciu dwóch lat. Pewnego wieczoru ojciec Pio modlił się na chórze kościoła. Nagle usłyszał odgłos kroków i przesuwanych na ołtarzu świeczników. Pomyślał, że to jeden z kleryków niezręcznie spełnia swe obowiązki, zawołał więc: „Kto tam?”. Nie otrzymał odpowiedzi. Wychyliwszy się z balkonu chóru, zobaczył młodego zakonnik. Ojciec Pio zawołał: „Kim jesteś?”. Braciszek odparł: „Jestem nowicjuszem, który tutaj odbywa swój czyściec. Potrzebuję modlitw”. Zjawa zniknęła. Dusze czyścicowe wielokrotnie szukały pomocy i ratunku w modlitwach, cierpieniach i Mszach Świętych ofiarowanych za nie przez ojca Pio. Zakonnik nieustannie modlił się za dusze czyścicowe, a one były jego częstymi gośćmi.



Można pokusić się o stwierdzenie, że ich odwiedziny stały się dla ojca Pio czymś normalnym, a częstotliwość wizyt sprawiła, że pewnego razu przyznał: „Widzę tak wiele dusz z czyścica, że one mnie już więcej nie przerażają”.



Mimo że na co dzień otoczony był tłumem osób, które prosiły go o duchowe wsparcie i pomoc, twierdził; „Więcej dusz zmarłych z czyścica niż żyjących potrzebuje moich modlitw i wspina się na tę górę, by uczestniczyć w mojej Mszy Świętej”. Polecał: „Módlcie się, módlcie się, módlcie się. Musimy opróżnić czyściec. Wszystkie dusze muszą być uwolnione”.

Pierwszą patronką dobrej śmierci jest Matka Boża. Do Niej zwracamy się w modlitwie: „**Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej**”. Oprócz Maryi patronami dobrej śmierci są: św. Michał Archanioł, św. Jan Chrzyciel, św. Józef, św. Barbara, Anioł Stróż i patron każdego z nas.

Ktoś powiedział, że grób to katedra mądrości. Stąd płynie jasna i pewna nauka o przemijaniu i o kruchości ludzkiego życia. Ale to nie cała mądrość, która kryje się pod nagrobkową płytą.

„**Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli**” – mówi św. Paweł, a ewangelista Łukasz opisuje pusty grób: „**Dlaczego szukacie żyjącego wśród zmarłych? Nie ma go tutaj; zmartwychwstał**”.

„**Życie twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy**”, śpiewamy w prefacji pogrzebowej.

Dobra, szczęśliwa śmierć to taka, która przychodzi, gdy jesteśmy w stanie łaski uświęcającej. To śmierć bez grzechu ciężkiego. W sakramencie pojednania uzyskujemy odpuszczenie grzechów i kary wiecznej. Pozostaje jednak do odpokutowania kara doczesna w tym życiu lub w czyścicu.

Pomóżmy zmarłym skrócić czas oczekiwania na niebo przez modlitwę i Mszę Świętą czy też przez ofiarowanie odpustu w ich intencji. Pamiętajmy o tych, którzy sami nie mogą już sobie pomóc. Może i my kiedyś będziemy potrzebować takiej pomocy.

A.W.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Wiele pokoleń pracowało i tworzyło kulturę narodową, abyśmy dzisiaj mogli budować dzieje naszego narodu. Dlatego jesteśmy zobowiązani do pamięci o nich. Marszałek Polski, Józef Piłsudski, mówił: „*Ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, nie jest godzien szacunku terażniejszości ani nie ma prawa do przyszłości*”. Dzisiaj wracamy myślą do 11 listopada 1918 r., gdy Europa pogrążona była w otchłani I wojny światowej. Zawieszenie broni – podpisane tego dnia – przyniosło naszemu narodowi tak wyczekiwaną wolność.

Ten dzień nie był wynikiem zbiegu okoliczności czy wspaniałomyślności naszych sąsiadów. Był ukoronowaniem wytrwałego dążenia narodu Polskiego ku wolności. Choć zdarzyło się, że marszałek Piłsudski z goryczą mówił: „*Polacy chcą niepodległości, lecz pragnęliby, aby ta niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi*”. Walce o niepodległość swoje życie poświęciło kilka pokoleń Polaków. Wielu z nich zapłaciło za to wysoką cenę – zesłania, więzienia, biedy czy własne życie. Tak wielu Polaków zginęło w powstaniach narodowych i na frontach światowej wojny. Święto Niepodległości uświadamia nam tę wielką ich ofiarę.

„*Gdzie twoje groby, Polsko, gdzie ich nie ma?*” – wołał św. Jan Paweł II w Warszawie w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Polski.

Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko w swych kazaniach wygłaszanych w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu do ludzi, którzy co miesiąc zbierali się tam i modlili o wolność, mówił: „*Nie jesteśmy Narodem tylko na dziś. Jesteśmy Narodem, który ma przekazać w daleką przyszłość moce nagromadzone przez całe tysiąclecie*”.

Ta Niepodległość, którą dzisiaj świętujemy, została wywalczona w powstaniach: kościuszkowskim, listopadowym i styczniowym. Została wywalczona przez wybitnego wodza Józefa Piłsudskiego, który założył legiony. Walkę dyplomatyczną, nie mniej ważną, podjęli w Paryżu Roman Dmowski i Ignacy Paderewski.

Ta Niepodległość, którą świętujemy została wycierpiana. Więzienia, ruskie turmy i zsyłki Polaków na Sybir. Adam Mickiewicz tak opisywał to w trzeciej części *Dziadów*: „*Tymczasem zajeżdżały inne rzędem długim Kibitki;/ ich wsadzano jednego po drugim.../ A w takim tłumie taka była cichość głucha, / Żem słyszał każdy krzyk ich, każdy dźwięk łańcucha*”.

Tę wolność wycierpiał bohatera dzieci Wrześni, matki, które traciły synów; córki, które oplakiwały więzionych lub zabitych ojców; wdowy, niemające środków do życia i borykające się z nędzą.

Ta Niepodległość, którą dzisiaj świętujemy, została wypracowana. Państwa Polskiego nie było na mapach, ale było ono w sercach i świadomości Polaków. Krzewiono polską kulturę, sztukę, muzykę. Przypomnieć należy twórczość: Fryderyka Chopina, Karola Szymanowskiego, Henryka Sienkiewicza, Adama Mickiewicza, Juliusza



fol. IPN

Słowackiego i wielu innych. Piórem, pędzlem, muzyką walczyli Polacy o swoją tożsamość. Pracą organiczną krok po kroku dążyliśmy do poprawienia standardu życia całego narodu polskiego. Zakładano kasy spółdzielcze, kółka, organizowano kursy i szkolenia. To była ogromna praca. Polegała ona na budzeniu ducha narodowego, na podtrzymywaniu wiary, że Polska wróci na mapę Europy. I tak się stało.

Wspomnę jeszcze postać świętego arcybiskupa Warszawy, Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, zesłanego na Sybir za nieugiętą obronę misji Kościoła. Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym w Krakowie, a papież Benedykt XVI kanonizował w Rzymie w 2009 roku. Car Aleksander II był tak zaciekłym wrogiem arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego, że nie objęła go za życia cara żadna amnestia. Mimo ciągłych interwencji Watykanu dokument zezwalający mu na opuszczenie Rosji podpisał dopiero Aleksander III z okazji swojej koronacji. Po powrocie do kraju Feliński osiadł w Dźwiniacze w Galicji, gdzie spędził ostatnie dwanaście lat swojego życia, uważany przez miejscową ludność za świętego. Umarł w 1895 roku, nie doczekawszy wolności. Jego zwłoki sprowadzono do Warszawy i złożono w podziemiach archikatedry Świętego Jana.

Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński, tak o nim mówił: „*Idźcie do katedry (...), pochylcie swoje głowy u jego sarkofagu, a zobaczycie: tam leży człowiek, o którym mówiono, że przegrał, a to jest zwycięzca!*”

Wróćmy jeszcze do wolnościowych rozrachunków. Papież, „nasz papież” – jak często my, Polacy, z dumą go nazywamy, choć czasami zarzucaliśmy mu, że nie był postępowy, że nie miał prawa ingerować w nasze prywatne

życie – pyta nas dzisiaj z okna niebieskiego: „*Co zrobiliście ze swoją wolnością, z tą wolnością, która naznaczona jest krwią wielu pokoleń Polaków, robotników, inteligentów, górników i księży?*”

Trochę się zagubiliśmy, zachłysnęliśmy się wolnością, pieniędzmi, Zachodem. Bogaci się bogacą, a biedni są coraz biedniejsi. I niczym są uczucia, odwieczne przywiązanie do wiary, do rodziny, do wierności. Co się z tobą stało, polska rodzinno? Małżeństwo nie jest już traktowane jak sakrament, ale jak umowa, którą w każdej chwili można rozwiązać. Próbuje się nam wciskać obce modele wychowania, które nie mają nic wspólnego z chrześcijańskim systemem wartości. Każę nam się podziwiać „kobietę z brodą” i pozwala robić mętlak w dziecięcych głowach. Za nic ma się prawo Boże i prawo naturalne. Wielcy tego świata chcą je znieść. Chcą je oddać i złożyć w darze panu ciemności.

Księżę błogosławiony Jerzy Popiełuszko, czy o taką Polskę walczyłeś, gdy wieszano ci worek kamieni na szyi i topiono w Wiśle? Czy o taką Polskę walczyłeś?

Choć nasza ojczyzna jest dzisiaj wolna, to my – jej dzieci, często ulegamy zniewoleniu duchowemu. Módlmy się za

nasz kraj, by szanowano w nim wartości chrześcijańskie, bo tylko one gwarantują jego obywatelom godne życie.

Święta Urszula Ledóchowska, która żyła w tych trudnych czasach, pisała, że „*aby ocalić Polskę, trzeba: kochać Boga, kochać Kościół i rodzinny, polski próg*”.

Trzy słowa były najważniejsze dla bohaterów tamtych wydarzeń: Bóg, honor, ojczyzna. Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Józef Haller, Wojciech Korfanty, Wincenty Witos wykorzystali sprzyjający moment historii i sfinalizowali dzieło tych, którzy na sztandarach mieli wypisane hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Oni wszyscy, znani i nieznanymi bohaterowie walki o niepodległość naszej ojczyzny, mówią dzisiaj słowami Ewangelii św. Łukasza: „*Studzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać*”.

Co oznacza być patriotą dziś, 123 lata od tych wydarzeń? Nieważne, pod jakim mieszkaś adresem i na jakiej szerokości geograficznej. Wszędzie możesz kochać ojczyznę i być patriotą, choćby szanując tradycję i dbając o poprawność polskiego języka. Wszędzie możesz być uczciwym Polakiem. Oddaj swojemu narodowi małą część tego, co potrafisz najlepiej, i uczcij dzisiaj pamięć tych, którzy oddali w obronie naszej udręczonej przez wieki ojczyzny to, co mieli najcenniejszego – swoje życie.

A.W.

Ku Dzikim Polom

W Czehryniu i Łubniach

„Pan Skrzetuski wywiązawszy się z niemałym zaszczytem z poselstwa, które już samo było dowodem wielkiego książęcego faworu, bardzo był rad, że mu w Czehrynie zabawić pozwolono i nie naglono z powrotem” – pisał w drugim rozdziale „Ogniem i mieczem” Henryk Sienkiewicz. Czehryń, którego nazwa wywodzi się od miejscowego określenia paleniska czyli czyryna lub cziryna, leży nad Taśminą w pobliżu jej ujścia do Dniepru. W 1569 roku został przyłączony do Korony, a za króla Zygmunta III Wazy miasto lokowano na prawie magdeburskim, dzięki staraniom starosty czerkaskiego Aleksandra księcia Wiśniowieckiego, który w 1590 roku wystawił tu zamek na wysokim wzgórzu nad rzeką. U jego podnóża rozwinęło się miasto bronione między innymi przez zamkowe armaty. Już trzy lata później, w 1593 roku zamek próbowali bezskutecznie zdobyć zbuntowani Kozacy pod wodzą swojego hetmana Krzysztofa Kosińskiego. W 1611 roku twierdza i miasto zostały spustoszone przez kolejnych kozackich buntowników atamana Michała Doroszenki. W lustracji z 1622 roku opisano czehryński

zamek jako otoczony dębowym ostrokołem, z trzema basztami i drewnianą bramą wjazdową, posiadający wiele pomieszczeń, w tym dwie świetlice na dole i dwie na górze. Na jego wyposażeniu znajdowały się trzy działa spiżowe, jedna hakownica oraz pod dostatkiem, prochu, kul i kamieni. W 1637 roku miasto znów zajęli kozacy buntownicy, tym razem pod dowództwem Pawła Pawluka.



źródło: Wikimedia Commons

W Dzwonieckim Kącie

Rok później w Czehryniu objął urząd starosty, urodzony tam Bohdan Zenobi Chmielnicki herbu Abdank. Jego ojciec Michał, podstarości czehryński zginął w bitwie pod Cecorą, a Bohdan dostał się do niewoli tureckiej. Jak u Sienkiewicza mówi o nim stary Zaćwilichowski: „*Żołnierza takiej eksperencji w wojskowych rzeczach nie masz może w całej Rzeczypospolitej. Tego się głośno nie mówi, ale to hetmańska głowa: człek wielkiej ręki i wielkiego rozumu; jego całe kozactwo słucha więcej niż koszowych i atamanów, człek nie pozbawiony dobrych stron, ale hardy, niespokojny i gdy nienawiść weźmie w nim górę – może być*

straszny”. Chmielnicki wykształcony prawdopodobnie w lwowskim kolegium jezuickim, znał łacinę i był pisarzem wojska zaporoskiego, a jako setnik czehryński uczestniczył w poselstwie w 1646 roku, razem z Janem Barabaszem, które odbywało tajne narady z królem Władysławem IV w sprawie wojny tureckiej. Niepowodzenie planów monarszych miało potem wpływ na wystąpienie Chmielnickiego na czele zbuntowanych Kozaków. Nałożył się na to także osobisty konflikt z podstarościm czehryńskim Danielem Czaplińskim, który najechał chutor należący do Chmielnickiego, Subotów; właściciela uwięził, porwał mu kobietę i w końcu oskarżył o zdradę. To zmusiło Chmielnickiego do ucieczki na Sicz, w czym na kartach „Ogniem i mieczem” pomógł mu sam Skrzetuski. Gdy uwolniony z rąk ludzi Czaplińskiego, starosta podążył przygotowywać powstanie, Skrzetuski z Zaćwilichowskim, w Czehryniu: „Poszli tedy razem do Dopuła, Wołocha, który w mieście zajazd i winiarnię trzymał, i tam choć była godzina jeszcze wczesna, zastali szlachty huk, gdyż to był dzień targowy, a oprócz tego w tymże dniu wypadł w Czehrynie postój bydła pędzonego ku obozowi wojsk koronnych, przy czym ludzi nabierało się w mieście mnóstwo. Szlachta zaś gromadziła się zwykle w rynku, w tak zwanym Dzwonieckim Kącie, u Dopuła”.

Już wkrótce Chmielnicki ustanowił w mieście siedzibę rządu hetmańskiego, tu przechowywano insygnia władzy hetmańskiej, czyli „klejnoty”: hetmańską buławę i buńczuk, chorągwie oraz pieczęć. Tu hetman zaporoski przyjmował posłów. Zamek i miasto wzmocnił, przywożąc m.in. armaty ze zdobytego Kudaku. W 1653 roku, patriarcha antiocheński Makary tak opisał czehryńską twierdzę: „Warownia ta postacią swą różni się od innych twierdz w kozackiej ziemi. Pod względem położenia na wyniosłym miejscu i budowy, zbliża się ona podobieństwem do zamku w Aleppo, widać ją też z daleka. Stoi na górze wysokiej i obszernej, obficie zaopatrzona w wodę, dookoła przekopami i stawami opasana. Musiała być mocna niegdyś, lecz obecnie znajduje się w upadku. We środku kilka miejsc skalistych, i są też tam podziwienia godne armaty, błyszczące jak złoto, wszystkie w Polsce przez hetmana zdobyte, na wszystkich herby, napisy i inne znaki”.

Usunięty z grobu

Jak pisał Sienkiewicz w „Ogniem i mieczem”: „Wstał ze stepów Chmielnicki i urósł w olbrzyna. Na Rzeczpospolitą zwały się kłęski: Żółtych Wód, Korsunia, Piławiec. Na pierwszym kroku tenże Chmielnicki połączył się z krymską potęgą. Grom padał za gromem – pozostawała tylko wojna i wojna”. Mimo kłęski pod Beresteczkiem w 1651 roku, zaporoski hetman był aż do śmierci potęgą; planował nawet rozbiór Polski w czasie potopu szwedzkiego knując z księciem



Jeremi Wiśniowiecki
źródło: Wikimedia Commons

Siedmiogrodu Rakoczym i królem Karolem Gustawem. A zmarł w 1657 roku w Czehryniu. Jego pogrzeb odbył się w pobliskim Subotowie, gdzie za życia ufundował barokową cerkiew obronną św. Eliasza z przeznaczeniem na grobowiec rodzinny. Został w niej pochowany na prawo od ołtarza, ale w 1664 roku hetman Stefan Czarniecki polecił otworzyć grób i usunąć zwłoki Chmielnickiego oraz jego syna Timofieja. Ich dalsze losy nie są do końca znane. Według jednej wersji ciała spalono, a prochy wystrzelono z armaty, a według innej szczątki pochowano w tajemnicy na jednym ze wzgórz w okolicy Subotowa. Cerkiew św. Eliasza była czynna do rewolucji październikowej, po czym bolszewicy zamienili ją na klub, a potem na magazyn. Po drugiej wojnie światowej urządzono w niej muzeum Bohdana Chmielnickiego. Nie odnaleziono już ani nagrobka, ani trumny Chmielnickiego. Pochówek hetmana upamiętniono symbolicznym pomnikiem i tablicą. Cerkiew rekonsekrowano po upadku Związku Sowieckiego. Jest jednym z symboli niepodległej Ukrainy, powszechnie nazywana „cerkwią Bohdana”.

Czehryń, na mocy traktatu pokojowego w Buczaczu w 1672 roku przeszedł pod panowanie sułtana. Kilka lat później, w 1678 roku, w czasie wojny rosyjsko-tureckiej został zniszczony przez 120-tysięczną armię osmańską pod wodzą wezyra Kara Mustafy. Zamek wysadził w powietrze prochem, służący Turkom syn Bohdana Chmielnickiego, Jurij. Miasto powróciło do Rzeczypospolitej w 1699 roku, po pokoju karłowickim. Było wtedy najdalej na wschód wysuniętą miejscowością w państwie. Jeszcze w 1789 roku na szczycie Góry Zamkowej zwanej też Górą Bohdana widoczne były pozostałości dawnego zamku starościńskiego. Do dzisiaj zachowały się resztki wałów, rowu i fundamentów muru obronnego. U stóp wzniesienia odkryto fragmenty domu Chmielnickiego. We wrześniu 2017 roku podczas kopania rowu mieszkańiec Czehrynia odkrył 200 czaszek. Jest to prawdopodobnie masowa mogiła z 1678 roku, z czasów wspomnianej wojny rosyjsko-tureckiej.

Pan na Łubniach

Najgroźniejszym wrogiem Chmielnickiego, jedynym wodzem, który mógł mu się przeciwstawić, uczynił Sienkiewicz, księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, magnata z ruskiego rodu Zbaraskich, syna kniazia Michała Wiśniowieckiego i Rainy, córki hospodara mołdawskiego Mohyły, najbogatszego na Zadnieprzu dziedzica olbrzymich latyfundiów ze stolicą w Łubniach.

To miasto nad Sułą zostało założone w 988 roku przez księcia Włodzimierza Wielkiego jako twierdza na południowo-wschodnich krańcach Rusi Kijowskiej. Od XIV wieku należało do Wielkiego Księstwa Litewskiego, a od 1569 do Korony. Pod koniec XVI wieku otrzymało prawo

magdeburgskie, a wkrótce stało się rezydencją Wiśniowieckich w ich dobrach zadnieprzańskich, tzw. państwie łubniańskim. Za czasów ks. Jeremiego, od 1638 roku przeżywało swój najświetniejszy okres. Liczyło wówczas tysiąc mieszkańców.

Jadący do Łubniów Skrzetuski i Longinus Podbipięta „po przeprawie przez Dniepr szli szeroką drogą stepową, która łączyła Czehryn z Łubniami idąc na Żuki, Semi-Mogiły i Chorol. Drugi taki gościniec wiódł ze stolicy książęcej do Kijowa. (...) Nad brzegami Suły szumiąły ogromne, prawie stopą ludzką nie dotykane lasy (...) Na wysokich, suchych stepach bujały stada koni dzikich o kudłatych głowach i krwawych oczach. Rzeki roily się rybą i ptactwem wodnym. Dziwna to była ziemia, na wół uśpiona, ale nosząca ślady dawniejszego życia ludzkiego. Wszędzie pełno było popieliszcz po jakichś przedwiecznych grodach; same Łubnie i Chorol były z takich popieliszcz podniesione” – pisał Sienkiewicz.

Jedne drzwi i kolumna

Książę Jarema, wychowanek lwowskiego kolegium jezuickiego, przez parę lat podróżujący po Włoszech, Hiszpanii i Niderlandach, w 1632 roku przeszedł z prawosławia na katolicyzm. Brał udział w wojnach z Moskwą w latach 1632-1634, a w 1638 roku tłumił kozackie bunt. Był utalentowanym wodzem, ale słynął też z wielkiego okrucieństwa. W 1646 roku został wojewodą ruskim. Z powstaniem Chmielnickiego rozprawiał się zdecydowanie i krwawo. W czasie kozackiego buntu Łubnie padły

ofiara zrewoltowanych chłopów zadnieprzańskich, którzy oblegli miasto, zdobyli i spalili, bestialsko mordując jego mieszkańców. Zburzyli zamek książęcy oraz nieskończony klasztor i kościół bernardynów, ufundowany przez Wiśniowieckiego w 1641 roku. Nawet Chmielnicki odciął się od chłopskiej dziczy, rozkazał pojmać przywódców, z których dwóch odesłał Jarema a jednego sam zgładził. Ani zamku, ani klasztoru i kościoła bernardynów już nie odbudowano. Wzgórze, gdzie mieściła się siedziba Wiśniowieckich, zajmuje armia ukraińska i teren ten jest niedostępny dla zwiedzających. Z dawnej rezydencji książęcej ocalał tylko fragment marmurowej kolumny, pochodzący najprawdopodobniej z reprezentacyjnej sali niebieskiej, przechowywany w miejscowym Muzeum Krajoznawczym. Z klasztoru bernardynów ostały się natomiast jedynie jedne drzwi.

Z budowli pamiętających dawne czasy pozostał ufortyfikowany, prawosławny Monastyr Mharski, fundowany przez Rainę, matkę Jaremy. Nietknięty przez buntowników, przebudowany pod koniec XVII wieku, przetrwał do rewolucji bolszewickiej. Sowietnicy wymordowali mnichów i doprowadzili zabytek do ruiny umieszczając w nim najpierw zamkniętą szkołę dla dzieci „wrogów ludu”, a potem karny batalion Armii Czerwonej. W 1993 roku monastyr został oddany mnichom i wyremontowany. Znajduje się w nim grób świętego Atanazego, patriarchy Konstantynopola oraz ikona Matki Bożej, подарowana przez księcia Wasyla Ostrońskiego.

Joanna Wieliczka-Szarkowa
teksty ukazywały się w „Naszym Dzienniku”

ŚWIĘTY SEBASTIAN – patron zakaźnie chorych

Sebastian urodził się w III wieku, w mieście Narbonne położonym w dzisiejszej Francji. Dzieciństwo i młodość spędził w Mediolanie, skąd pochodziła jego matka. Urodził się w arystokratycznej rodzinie, którą było stać na zapewnienie mu dobrego wykształcenia. Utrzymywała ona również bliskie kontakty z dworem rzymskim cesarza.

Po zakończeniu nauki Sebastian zaciągnął się do rzymskich legionów. Ze względu na status społeczny jego kariera w armii była błyskotliwa i zaowocowała objęciem funkcji dowódcy elitarniej przybocznej gwardii chroniącej rzymskich cesarzy. Sebastian w latach 276-282 odpowiadał za bezpieczeństwo cesarza Marka Aureliusza Probusa, a po jego śmierci cesarza Dioklecjana.

W tym czasie w Cesarstwie Rzymskim od ponad dwóch wieków trwały prześladowania chrześcijan, którzy byli więzieni i mordowani. Sebastian, mając bezpośredni dostęp do cesarza Dioklecjana, ośmielił się w rozmowie z nim zwrócić uwagę na dziejące się okrucieństwa i próbował wpłynąć na ich zaprzestanie. Wyjawiał również swoją

tajemnicę, że od lat też jest chrześcijaninem. Wywołało to gniew cesarza, który skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie z łuków. Po wykonaniu wyroku legionieci pozostawili jego ciało. Okazało się, że mimo ogromnej ilości ran Sebastian przeżył. Po wyzdrowieniu Sebastian kolejny raz spotkał się z Dioklecjanem i ponowił swoje uwagi dotyczące traktowania chrześcijan. Cesarz znów rozkazał go pojmać i zabić. Wydarzenie to miało miejsce w 287 lub w 288 roku. Po zabójstwie ciało Sebastiana zostało wrzucone do Tybru. Zostało jednak wyłowione z rzeki i pochowane w rzymskich katakumbach.

Kościół ogłosił Sebastiana świętym i był on jednym z najbardziej czczonych świętych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Zaliczany jest do grona 14 orędowników. Wspomnienie św. Sebastiana w kościele katolickim obchodzone jest 20 stycznia. Jest on również patronem: inwalidów wojennych, kamieniarzy, konwisarzy, łuczniczków, myśliwych, ogrodników, rusznikarzy, strażaków, strzelców i żołnierzy.

A.W.

Modlitwa do św. Sebastiana

O, święty Sebastianie! Wyjednaj mi Twoją miłość i twoją waleczność, abym potrafił/a walczyć, jak ty, o chwałę Boga!...

O chwalebny żołnierzu Chrystusa, który za sprawą Boga zastępów tak zwycięsko walczyłeś, zdobywając palmę męczeńską – zawierzę ci moją tajemnicę: jak anielski Tarsycjusz, i ja noszę Pana w moim sercu. Jestem słaby/ą dzieciną, a jednak codziennie walczyć mi trzeba dla zachowania tego nieocenionego Skarbu, ukrytego w mej duszy.

O chwalebny wojowniku, bądź moim opiekunem. Podtrzymuj mnie twym potężnym ramieniem, a nie będę się obawiać mocy nieprzyjacielskiej. Wsparty/a przez ciebie, walczyć będę aż do schyłku życia. Wtedy przedstawiś mnie Jezusowi i z ręki Jego otrzymam palmę z pomocą twoją zdobytą! Amen.



Św. Sebastian – Rafael Santi

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. W poniedziałek, 1 listopada – **Uroczystość Wszystkich Świętych**. W radosną uroczystość gromadzimy się na Eucharystii, aby wspominać i modlić się do tych wszystkich, którzy zakończyli już swoje ziemskie pielgrzymowanie i cieszą się chwałą zbawionych w niebie. Msze św. o 7.30 i 11.00 – w kościele parafialnym oraz w Rudniku o 9.30.
O godz. 14.00 – Nabożeństwo za Zmarłych. Zapraszam rodziny, które w tym roku pożegnały swoich najbliższych.
2. W poniedziałek, 2 listopada wspominamy Wszystkich Wiernych Zmarłych. Kościół wspomina wszystkich, którzy w czyśćcu pokutują za swoje grzechy. Aby im przyjść z pomocą, Kościół przedstawia Bogu modlitwy i odpusty zyskane przez żyjących, a przede wszystkim Ofiarę Chrystusa uobecniającą się we Mszy św.
3. Odpust zupełny za dusze w czyśćcu cierpiące można uzyskać: od południa uroczystości Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny przez pobożne nawiedzenie kościoła, odmówienie modlitwy „*Ojcze nasz...*” i „*Wierzę...*”, modlitwy w intencji Ojca Świętego, przyjęcie łaski sakramentalnej spowiedzi i komunii św., zachowanie wolności od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu w dniach od 1 – 8 listopada, nawiedzając pobożnie cmentarz, modląc się choćby tylko w myśli za Zmarłych, spełniając przy tym zwykłe warunki odpustu.
4. Wypominki za Zmarłych można składać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej. W ciągu całego tygodnia /1. – 8. XI./ przed Mszą św. wieczorną – tj. o godz. 16.30 – różaniec za dusze zalecane.
5. Przypominamy wiernym, że świece i znicze na Dolnym Cmentarzu przed opuszczeniem cmentarza – **GASIMY!**
6. W czwartek, 11 listopada przypada kolejna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny w Rudniku o 9.30 i w kościele parafialnym o 11.00. Zapraszam poczty sztandarowe, dzieci, młodzież, panie w strojach regionalnych oraz wszystkich wiernych do licznego udziału.
7. W czwartek, 18 listopada imieniny obchodzi Ksiądz Biskup Roman Pindel. Pamiętajmy o modlitwie w intencji Biskupa Bielsko - Żywieckiego i całej diecezji.
8. W niedzielę, 21 listopada, obchodzimy Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. O godz. 16.30 – uroczyste nabożeństwo ku czci Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. W tym dniu można zyskać odpust zupełny, odmawiając *Akt poświęcenia rodziny ludzkiej Chrystusowi Królowi*, spełniając zwykłe warunki odpustu. Jest to główne święto patronalne Akcji Katolickiej.
9. W niedzielę 28 listopada rozpoczyna się okres adwentu i nowy rok liturgiczny.
Na sumie o godz. 11.00 - Chrzty i Roczniki. Nauka chrzcielna dla rodziców i chrzestnych w piątek, 26 listopada po wieczornej Mszy św.

INTENCJE MSZALNE

01.11.2021 PONIEDZIAŁEK UROCZYŚĆ W SZYBKOŚCI

- 7.30** Za Parafian
9.30 Rudnik: Za + Edwarda Bijok w 41 rocznicę śmierci, żonę Amalię.
11.00 Za ++ Józefa Motykę, 3 żony, Władysława Motykę, 2 żony Marię i Franciszkę, teściów, + Czesława Stoły, Stanisława, Józefa, Emilię Golasowskich, Ks. Kan. Karola Śmiecha, wszystkie dusze w czyśćcu cierpiące.
14.00 Nabożeństwo za Zmarłych

02.11.2021 Wtorek Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych – DZIEŃ ZADUSZNY

- 8.00** Za dusze w czyśćcu cierpiące.
9.30 Rudnik: W intencji Papieża
16.30 Różaniec za Zmarłych
17.00 Za ++ Otylię, Antoniego Wieliczka.

03.11.2021 Środa

- 16.00** Rudnik: **1.** Za ++ Martę Borską, męża Franciszka, + Franciszkę, rodziców z obu stron, ++ Księży, którzy pracowali w naszej Parafii.

2. Za + Bolesława Czakon – od kuzynek i kuzynów z rodziny Czakon.

16.30 Różaniec za Zmarłych

17.00 O Boże błogosławieństwo, Dary Ducha Świętego, opiekę Opatrzności Bożej i Matki Najświętszej dla Martyzny – z okazji 15 urodzin.

04.11.2021 I Czwartek Wspomnienie Św. Karola Boromeusza, biskupa

16.30 Różaniec za Zmarłych

17.00 1. Za ++ Wiktora Staniek, jego rodziców Pawła i Zofię, dziadków Marię, Józefa, Annę, Alojzego Szajter, + chrześną Marię Szajter; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za ++ ojca Franciszka Wawrzyczka, brata Bronisława, teścia Władysława z żoną Zuzanną, szwagra Jana, ++ dziadków Justynę i Franciszka, Emilię i Józefa, ++ z całej rodziny.

3. Za + Leszka Kuchejdę – od Teściów.

05.11.2021 I Piątek

16.00 Rudnik: 1. Za + Jana Niemczyk – od córki Aliny z rodziną.

2. Za + Anielę Gabzdyl – od rodziny z Zamarsk.

16.30 Różaniec za Zmarłych

17.00 Msza św. szkolna: 1. Za + Wojciecha Łazarz – w 1 rocznicę śmierci, + Emila Kuchejdę, ++ rodziców z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Agnieszkę Kuś – od Anny Janik.

06.11.2021 I Sobota

8.00 1. Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.

2. Za + Teresę Chrobak – od rodzin z ul. Strażackiej.

16.30 Różaniec za Zmarłych

17.00 1. Za + Małgorzatę Motyka w 1 rocznicę śmierci, syna Marka, ++ Annę, Franciszka, Bronisława i Bartłomieja Machej.

2. Za + Edwarda Matuszek – od członków OSP w Końcycach Wielkich.

07.11.2021 XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Za ++ Annę Szajter, 2 mężów Karola i Alojzego, syna Edwarda, Marię, Józefa Szajter, synową Marię, ++ Księżę, którzy pracowali w naszej Parafii..

9.30 Rudnik: 1. Z okazji urodzin Stanisława.

2. Za + Bolesława Czakon – od synowej i wnuczek

11.00 Z okazji 40 urodzin Wojciecha i 75 urodzin Genowefy – z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej w dalszym życiu.

16.30 Nieszpory

17.00 Za ++ Irenę, Władysława Hanzel, córkę Beatę, rodziców Marię, Rudolfa Chmiel, Marię, Walerię, Eugeniusza Hanzel, + Klaudię, dusze w czyśćcu cierpiące.

08.11.2021 Poniedziałek

17.00 Za ++ Helenę Świetlicką, Kazimierza Bancewicza, Zofię, Jana Wojtasik, Adama, Marię Nowak, Walentego Wasilewskiego, Wiktorię, Franciszka, Kazimierza, Emila, Bogdana, Renatę, Michała, Śleziak, Władysława Dobosz.

09.11.2021 Wtorek ŚWIĘTO ROCZNICY POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ

17.00 1. Za + Emila Szuster, ++ z rodziny Szuster; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za ++ Annę, Jana Pinkas, rodziców, rodzeństwo, zięcia Karola, ++ z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące.

3. Za + Edwarda Matuszek – od rodzin Łazarz i Raszka.

10.11.2021 Środa Wspomnienie Św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła

16.00 Rudnik: 1. Za + Marka Motykę – od rodziny Luber.

2. Za + Jana Niemczyk – ++ rodziców z obu stron – od Elżbiety i Karola z rodziną.

17.00 Za + Stanisława Botorek w rocznicę śmierci, ++ z rodzin Botorek, Kołodziej, Kałuża.

11.11.2021 Czwartek Wspomnienie Św. Marcina z Tours, biskupa – ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

9.30 Rudnik: W intencji Ojczyzny.

11.00 W intencji Ojczyzny.

16.00 Godzina Święta.

17.00 Do Opatrzności Bożej za wstawiennictwem Matki Bożej Nieustającej Pomocy z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie na następne lata dla męża Franciszka z okazji 75 urodzin od żony Marii i Marka z Karoliną.

12.11.2021 Piątek Wspomnienie Św. Jozafata, biskupa i męczennika

16.00 Rudnik: 1. Za + babcię Anielę Gabzdyl – od wnuków Grażyny, Sylwii, Damiana i Rafała z rodziną.

2. Za + Krystynę Machej – od Wiesława i Teresy Matuszek

17.00 Msza św. szkolna: 1. Za ++ Stanisława Kuczaj, rodziców, teściów, rodzeństwo, Edwarda, Danielę Foltyn, ++ z rodzin Kuczaj Rakoczy, Foltyn i Wiśniowski.

2. Za + Leszka Kuchejdę – od rodziny Urbańczyk.

13.11.2021 Sobota Wspomnienie Świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski

8.00 1. Za + Wiesławę Nieckuła – od koleżanki.

2. Za + Martę Żyła – od rodziny Trylski.

17.00 1. Za ++ Agnieszkę, Pawła Bijok, zięcia Józefa, córki Marię, Bronisławę i Annę, ++ Zofię, Józefa Żyła, za dusze w czyśćcu cierpiące.

2. Za + Teresę Chrobak – od rodzin z ul. Świerkowej.

14.11.2021 XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Za ++ Marię, Karola Sufa, synów Andrzeja i Karola, rodziców, teściów, Krzysztofa Bijok, ++ z bliższej i dalszej rodziny, ++ Księżę, którzy pracowali w naszej Parafii; domostwo do Opatrzności Bożej.

9.30 Rudnik: 1. Za ++ Bronisława Gabzdyl w rocznicę śmierci, ojców, dziadków, ++ z rodzin Gabzdyl, Chmiel, Tomica, Gawron, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Anielę Gabzdyl – od Janiny i Barbary z rodzinami.

11.00 1. W intencji Krzysztofa z okazji 60 urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze lata oraz opiekę Opatrzności Bożej dla całej rodziny.

2. Za + Pawła Czendlik, żonę Emilię, rodziców, rodzeństwo, ++ Annę, Franciszka, Mieczysława Fucik, Władysława, Karola Herok, Dariusza Witczyńskiego, ++ z rodzin Czendlik, Mazurek, Fucik, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

16.30 Nieszpory

17.00 Za ++ Zofię, Alojzego Foltyn, 3 synów, córkę Wilhelminę, rodziców, z obu stron, + Marię Król.

15.11.2021 Poniedziałek

17.00 1. Za + Erwina Żyłę w rocznicę śmierci, + jego żonę Martę.

2. Za + Jolantę Ćwiertnia – od Janiny Krysta z rodziną.

16.11.2021 Wtorek

17.00 1. Za + żonę Jadwigę Pala w 6 rocznicę śmierci, Marię, Jana Sikora, ojca JózefaPala, dziadków z obu stron,

wujków Bolesława i Józefa; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Jerzego Błasiak.

21.00 Apel Jasnogórski

17.11.2021 Środa Wspomnienie Św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy

16.00 Rudnik: 1. Za + ojca Jana Niemczyk – od córki Aliny z rodziną.

2. Za + Krystynę Machej – od Andrzeja Gabryś z rodziną.

17.00 Za + Antoniego Wieliczka w rocznicę śmierci.

18.11.2021 Czwartek Wspomnienie Bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy

17.00 1. Za + Romana Szczypkę, ++ rodziców – od Elżbiety, Karola i Jarosława z rodziną.

2. Za + Władysława Brychcy – od kuzyna Stanisława z rodziną.

3. Za + Leszka Kuchejdę – od Razowskich z Zabrzega.

19.11.2021 Piątek

16.00 Rudnik: 1. Za ++ Bronisława Gabzdyl w 31 rocznicę śmierci, rodziców, teściów, dziadków, ++ z rodzin Gabzdyl, Chmiel, Tomica; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Bolesława Czakon – od rodzin Bijok, Nocoń, Kasprzyk.

17.00 Msza św. szkolna: 1. Za ++ Helenę, Stefana Rom w kolejną rocznicę śmierci, rodziców z obu stron, ++ z rodziny.

2. Za + Tadeusza Węglorz – od Anny i Józefa oraz Marty i Piotra.

20.11.2021 Sobota Wspomnienie Św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera

8.00 Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Kazimierza, Stanisławę, + o. Ottona.

17.00 1. Za ++ Bolesława Watrobę, rodziców Annę i Bolesława, brata Henryka, dziadków.

2. Za + Pankracego Kamińskiego – od córki Marii oraz wnuków Katarzyny i Janusza z rodzinami.

21.11.2021 NIEDZIELA UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHSWIATA

7.30 O Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej dla Członków Adoracji Nocnej w Rodzinach oraz za dusze zmarłych Członków.

9.30 Rudnik: 1. Za + syna Adriana, ++ dziadków z obu stron o rychłe wybawienie i za dusze w czyśćcu cierpiące.

2. Za + Helenę Szuster w 1 rocznicę śmierci, + męża Wilhelma, ++ rodziców z obu stron.

11.00 Za + Irenę Żyłą w 5 rocznicę śmierci, + męża Jana, siostrę Henriette, rodziców, teściów, + Rafała Smyrczyk.

16.30 Nieszpory

17.00 Za ++ Wiktora, Justynę Stoszek, Stefana Bizoń, Wiktora Hernik.

22.11.2021 Poniedziałek

17.00 1. Za + Tadeusza Frydeckiego – od rodziny Banot.

2. Za + Jolanę Ćwiertnia – od rodzin Bizoń, Stoły, Hernik i Walek.

19.00 Nowenna Pompejańska

23.11.2021 Wtorek

17.00 1. Za ++ Annę Stuchlik w 9 rocznicę śmierci, męża Alojzego, synów Bronisława i Józefa, + Halinę oraz wszystkich ++ z rodziny.

2. Z okazji 75 urodzin Stanisława i 10 urodzin Wiktora z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo, Dary Ducha Świętego i łaskę zdrowia w dalszym życiu.

3. Za + Teresę Chrobak – od chrześniaka Pawła z rodziną.

24.11.2021 Środa Wspomnienie Świętych męczenników Andrzeja Dung – Lac, prezbitera i Towarzyszy

16.00 Rudnik: 1. Za + Leopolda Żyłę w 34 rocznicę śmierci.

2. Za + Bolesława Czakon – od rodzin Krzempek i Wilczek.

17.00 Za ++ rodziców Martę, Teofila Wawrzyczek, Annę, Ferdynanda Bierski, ich rodziców, rodzeństwo, brata Władysława, siostrę Marię, Waldemara Kowalskiego, całe ++ pokrewieństwo, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

25.11.2021 Czwartek

17.00 1. Za ++ Annę Parchańską, męża Józefa, ++ z rodzin Parchański, Tomica, Gabzdyl; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za ++ Joannę, Pawła, Józefa, Martę Tomosz, Stanisława, Mariannę, Józefa, Emilię, Alojzego, Agnieszkę Jurgała, Zofię, Henryka Folwarczny; za domostwo do Opatrzności Bożej.

3. Za + Pankracego Kamińskiego – od syna Mariana z rodziną.

26.11.2021 Piątek

16.00 Rudnik: 1. Za + Franciszka Machej w 3 rocznicę śmierci, dusze w czyśćcu cierpiące.

2. Za + Krystynę Machej – od Zofii i Bolesława Brychcy

17.00 1. Msza św. 6 – tyg.

2. Za + Leszka Kuchejdę – od rodziny Adamczyk z Pruchnej.

27.11.2021 Sobota

8.00 1. Za ++ Annę, Władysława Straszak, ++ z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące.

2. Za + Tadeusza Węglorz – od brata Józefa z żoną i kuzynki Haliny z mężem.

17.00 1. Za + Franciszka Goryczkę – od rodziny Goryczka wraz z dziećmi

2. Za + Romana Szczypkę. – od sąsiadów z ul. Granicznej.

28.11.2021 I NIEDZIELA ADWENTU

7.30 Za ++ Franciszka Szajter, żonę Annę, rodziców, córkę Marię, zięcia Józefa, syna Antoniego, synową Aurelię, zięcia Władysława, domostwo do Opatrzności Bożej.

9.30 Rudnik: 1. Za ++ Karola Czendlik w 3 rocznicę śmierci, jego rodziców, teściów, brata, bratową, ++ z rodzin Czendlik, Szkaradnik, oraz o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla rodziny.

2. Za + Bolesława Czakon – od rodzin Buchta i Hubczyk.

11.00 1. Za ++ Alojzego, Antoninę i Zofię Foltyn; za całe domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Tadeusza Węglorz – od rodzin Mój, Foltyn i Smelik.

16.30 Nieszpory

17.00 Za + Marię Frydecką

29.11.2021 Poniedziałek

17.00 1. Za + Józefa Drałus w rocznicę śmierci, żonę Genowefę, ++ rodzeństwo, ++ z rodzin Drałus i Ścisłała.

2. Za + Pankracego Kamińskiego – od rodzin Mołek i Holeska.

30.11.2020 Wtorek Święto Św. Andrzeja, Apostoła

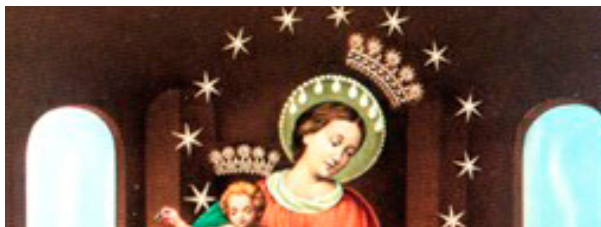
17.00 1. Za ++ Marię, Wilhelma Żyłą, ++ z rodzin Żyłą i Parchański.

2. Za + Marię – w rocznicę śmierci, ++ z rodziny

3. Za + Teresę Chrobak – od rodziny Ślusarczyk.

LITURGICZNE OBCHODY MIESIĄCA:

- 01.11. – Uroczystość Wszystkich Świętych
 02.11. – Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych
 04.11. – Wspomnienie Św. Karola Boromeusza, biskupa
 09.11. – Święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
 10.11. – Wspomnienie Św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła
 11.11. – Wspomnienie Św. Marcina z Tours, biskupa
 12.11. – Wspomnienie Św. Jozafata, biskupa i męczennika
 13.11. – Wspomnienie Świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski
 17.11. – Wspomnienie Św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy
 18.11. – Wspomnienie Bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy
 20.11. – Wspomnienie Św. Rafała Kalinowskiego
 21.11. – UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA
 22.11. – Wspomnienie Św. Cecylii, dziewicy i męczennicy
 24.11. – Wspomnienie Św. Męczenników Andrzeja Dung – Lac, prezbitera i Towarzyszy
 30.11. – Święto Św. Andrzeja, Apostoła



Nabożeństwa Pompejańskie
22 listopada (tj. poniedziałek)
godzina 19.00
 Zapraszamy do licznego udziału

SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA

05. XI. – Lewa Strona Piotrówki – piątek
 ul. Ks. Olszaka 58, 54, 52, 28, 26
 12. XI. – Łubowiec – piątek
 ul. Ks. Olszaka 20, 18, 14, 24
 ul. Sosnowa 3, 4, 6
 19. XI. – Babilon – piątek
 ul. Skoczowska 6, 8, 5, 2
 ul. Graniczna 7
 26. XI. – Babilon – sobota
 ul. Graniczna 3 A, 9, 19
 ul. Ks. Olszaka 86, 90, 78, 92

Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich

Zespół Redakcyjny: Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, Ks. Mariusz Zemanek, Anna Matuszek, Tadeusz Machej, Joanna Wieliczka-Szarkowa, Dorota Lankocz, Marcelina Bortlik, Kamila Gawlas.

Adres Redakcji: 43-416 Kończyce Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10;
 e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.

Nr konta: **BS Cieszyn 50 8113 1017 2003 0176 5694 0001**

NABOŻEŃSTWA



W każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archanioła, Patrona naszej Parafii



W każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy



W każdy **czwartek** od godz. 16.00 – Godzina Święta

Msza św. szkolna - każdy piątek
 – godz. 17.00



W **III piątek** miesiąca po Mszy św. – Koronka do Bożego Miłosierdzia



16 dnia miesiąca o godz. 21.00 – Apel Jasnogórski połączony z różańcem dziękczynnym za dar kanonizacji Św. Jana Pawła II.



22 dnia miesiąca - o godz. 19.00 - Nabożeństwo Pompejańskie

I Czwartek – nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii



I Piątek – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa



I Sobota – Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny



Spowiedź św. – w tygodniu pół godziny przed Mszą św.,



I Czwartek, I Piątek i I Sobota – godzinę przed Mszą św.



Kancelaria parafialna – czynna pn. – pt., w godz. 9.00 – 12.00;

Protokoły przedślubne – pt. godz. 19.00

Odwiedziny Chorych – w I sobotę tj. **06. XI. – od godz. 9.00**

Spotkania:

DZIECI MARYI – wtorek – 12.30 – Szkoła Podst.



DZIECI MARYI – RUDNIK – sobota - 12.30 - Szkoła Podst.

SŁUŻBA LITURGICZNA – co drugi piątek po Mszy św.



MINISTRANCI – RUDNIK – co druga środa po Mszy św.

Młodzieżowa – co druga sobota po Mszy św.

KRĄG BIBLIJNY – co drugi piątek – godz. 19.00



WSPÓLNOTA RÓŻAŃCOWA – I sobota miesiąca o godz. 7.30 – Różaniec, Msza św.

Z życia przedszkolaków...

1 września przywitaliśmy w przedszkolu sześćdziesiąt pięć dzieci. Od samego rana panował gwar. Niektóre dzieci z uśmiechem wracały do swoich grup po wakacyjnej przerwie, dla innych dzień ten był jednym z najtrudniejszych dni. Choć rozstanie było dla wielu przedszkolaków i ich rodziców trudne, dzieci szybko zaaklimatyzowały się i zadowolone wracały do swoich domów.

Za nami już kilka tygodni wspólnych zajęć dydaktycznych, spacerów oraz zabaw w ogrodzie przedszkolnym. W tym czasie dzieci zostały zapoznane z zasadami obowiązującymi w przedszkolu, miały okazję poznać nowe koleżanki i nowych kolegów. Brały również udział we wspólnym ognisku, które odbyło się w naszym kończym Folwarku.

Ponadto co jakiś czas wychowawczynie organizują zajęcia o różnej tematyce, np: Dzień Marzyciela, Dzień Kropki, Dzień Przedszkolaka, Dzień Drzewa czy Dzień Uśmiechu. W tym roku szkolnym również każda z grup realizuje innowację pedagogiczną, która pozwala stwarzać lepsze warunki dla rozwoju dzieci.

Ostatnim ważnym wydarzeniem mającym miejsce w przedszkolu było pasowanie na starszaka. Grupa Tygrysków z tej okazji przygotowała wspaniały występ podczas, którego dzieci zaprezentowały swoje umiejętności artystyczne. Następnie ślubowali być dobrymi kolegami i pilnymi przedszkolakami.

Kamila Gawlas



Rozdanie różańców komunijnych



Dnia 7 października, podczas Mszy Świętej w naszym kościele parafialnym, miało miejsce poświęcenie różańców oraz ich rozdanie dzieciom, które przygotowują się do przyjęcia po raz pierwszy sakramentów pokuty i pojednania oraz Eucharystii. Ksiądz wikariusz podczas homilii podkreślił, jak ważnym narzędziem w naszych rękach jest różaniec i jak wielką siłą jest modlitwa różańcowa. Życzymy dzieciom, by te słowa zapadły im w pamięć na całe życie i aby modlitwa różańcowa towarzyszyła im nieprzerwanie.

**Szczęść Boże,
Marcelina Bortlik**

Różaniec w kaplicy Opatrzności Bożej



Pielgrzymka do Medjugorie 7-15.10.2021

